Nr. 132. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwow, piątek 4 czerwca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Sekwestr zboża odrzucony.

Daremne ataki bolszewickie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 2 czerwca 1920.

Na froncie między jeziorem Gogińskoje i jeziorem Pielik walki trwają. Między Dołhiłowem a Krzywicami **wojska nasze odparłszy w ciągu dnia 11 ataków nieprzyjacielskich, w kontrataku zajęły szereg miejscowości. W rejonie Bobrujska śmiały nasz wypad na Mikulińce zniósł całkowicie 85-ty p. p. bolszewickiej.** Przytem wzięliśmy wielką ilość jeńców oraz materyału wojennego.

Na froncie między Dniestrem a Białą Cerkwią oddziały nieprzyjacielskie, które przy pomocy automobilów pancernych zmusiły nas częściowo do opuszczenia Spicyniewa i Andrusowa, rozbite, wycofują się w popłochu na południowy wschód. W ręce oddziałów naszych wpadły dwa automobile pancerne, znaczna ilość jeńców i duża zdobycz wojenna. W walkach tych nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w zabitych i rannych.

Na południe od Kijowa na zachodnim brzegu Dniepru wojska nasze rozbiły znaczne siły bolszewickie w rejonie Żyszczewa i Kahorlika, zajmując obie te miejscowości. Zdobycz jeszcze nie obliczona. Lotnicy, którzy brali udział w tej akcyi wypadowej, zbombardowali flotylę nieprzyjacielską w Żyszczewie, zatapiając jeden statek pancerny. Na przyczółku mostowym Kijowa spokój.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—o—

Sejmowa komisya aprowizacyjna przeciw sekwestrowi ziemiopłodów.

Endecya za wygłodzeniem miast.

WARSZAWA, 2 czerwca (Pat.). Komisya aprowizacyjna pod przewodnictwem p. Mierzejewskiego w obecności wiceministra Zaborowskiego, po zakończeniu dyskusyi nad programem gospodarczym na r. 1920—21, przystąpiła do głosowania nad zasadą, czy do programu należy wprowadzić w myśl życzenia sekwestr. W głosowaniu oświadczyło się za sekwestrem głosów 13, **przeciw sekwestrowi 14.** Dwóch posłów wstrzymało się od głosowania, jeden poseł nieobecny. Za sekwestrem głosowali poznańscy posłowie ze Związku ludowo-narodowego, chrześcijański klub demokratyczny, Narodowe Zjednoczenie Ludowe; za wnioskiem p. Walisiaka, który się wstrzymał od głosowania, Narodowa Partya Robotnicza i P. P. S. **Przeciw sekwestrowi głosowali ludowcy wszystkich trzech odcieni, Związek ludowo-narodowy (wszechpolacy) z wyjątkiem posłów poznańskich i Zjednoczenie mieszczańskie.**

P. Gdyk w imieniu chrześcijańskich robotników, **Dr. Diamand imieniem socyalistów** i Podstolski imieniem narodowej partyi robotniczej zgłosili votum mniejszości przeciwko uchwale większości. **Dowiadujemy się ze strony powołanej,** że minister aprowizacyi Śliwiński zdecydowany jest wysnuć z głosowania tego konsekwencye.

WARSZAWA, 2 czerwca (tel. wł.). Po uchwaleniu przez komisyę aprowizacyjną odrzucenia sekwestru ziemiopłodów rozeszła się w Sejmie pogłoska, że Skulski i Śliwiński podadzą się do dymisyi. Popołudniu tej pogłosce co do prez. Skulskiego zaprzeczono, natomiast min. Śliwiński zdecydowany jest wyciągnąć konsekwencyę o ileby ta uchwała nie została zreasumowaną.

Dowiaduję się, że ma być zwołane ponowne posiedzenie komisyi aprowizacyjnej dla uchylenia uchwały przeciw sekwestrowi.

Powołanie do wojska 2 roczników.

WARSZAWA, 2 czerwca (Pat.). Komisya wojskowa pod przew. p. Anusza, w obecności ministra Leśniewskiego i delegatów ministerstwa spraw wojskowych i sztabu generalnego, przeprowadziła ogólną dyskusyę nad sprawą powołania dwóch roczników. **Większość oświadczyła się za przyjęciem projektu.** Dyskusya szczegółowa odbędzie się jutro.

Zamach dynamitowy na komitet plebiscytowy.

BYTOM, 2 czerwca. (Pat.) W przyszłym tygodniu dokonały bojówki niemieckie w Rybniku zamachu dynamitowego na siedzibę tamtejszego powiatowego komitetu plebiscytowego. Wybuch uszkodził budynek komitetu, szkody jednak nie wyrządził.

Znamienna uchwała komisyi konstytucyjnej.

WARSZAWA, 2 czerwca (tel. wł.). Komisya konstytucyjna **zreasumowała uchwałę swą poprzednią,** że prezydent rzeczypospolitej musi być rzymsko-katolickiego wyznania. Uchwała ta przeszła wbrew woli endecyi.

—•—

Straszne położenie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

FRYSZTAT, 28. maja,

W Karwinie i Górnej Suchej spoczywa praca na wszystkich kopalniach. Strajk górników, podjęty 21. b. m. jest w konsekwencyi dalszym ciągiem podjętej przez naszych towarzyszów akcyi o usunięcie żandarmeryi czeskiej i przywrócenie administracyi polskiej, w granicach nakreślonych 5. listopada 1918 r. Akcya ta wywołana została z powodu czechofilskich tendencyi Międzysojuszniczej Komisyi plebiscytowej, która mając na oku interesy czeskie na każdym kroku krzywdziła i krzywdzi Polaków. Krajowy Zjazd P. P. S. w dniu 15. lutego b. r. w Cieszynie dał dyrektywy ogólne co do przyszłej taktyki walki o Śląsk Cieszyński. Taktykę tę kontynuował Związek górników, zwołując konferencyę górników i koksiarzy do Karwiny. Na konferencyi tej uchwalono przerwać strejk i na tej samej konferencyi p. Wilton, członek Komisyi plebiscytowej solennie przyrzekł, że nastąpi usunięcie żandarmeryi czeskiej i że Komisya przyczyni się, aby zapanował nareszcie spokój i ład w rewirze.

Ale przekonaliśmy się, że były to tylko frazesy. Komisya jest bezsilna wobec band czeskich, dyplomacyą nikt nie potrafi zmusić Czechów do posłuszeństwa, zaś na gwałtowne środki wobec Czechów — Komisyi nie stać...

Rozruchy głodowe w Czechach spowodowane brakiem aprowizacyi przybierają coraz większe rozmiary. Już od dwóch miesięcy R e p u b l i k a c z e c h o - s ł o w a c k a j e s t w i d o w n i ą c i ą g ł y c h z a b u r z e ń g ł o d o w y c h. Politycy czescy czynili wszystko, ażeby brak aprowizacyi nie dał odczuć się na śląskich terenach plebiscytowych. Ale "z pustego nie nalejesz"... Więc i w Karwińskiem brak mąki powodował ciągły zastój w pracy.

Polacy oświadczyli więc, że są skłonni do aprowidowania zagłębia karwińskiego, o ile Czesi zastosują się do umowy z dnia 3. lutego 1919 roku, t. zn. że usunięta zostanie żandarmerya czeska, a na jej miejsce zaprowadzi się milicję złożoną z obywateli śląskich i zaprowadzi się administracyę polską. Wobec odmowy Czechów górnicy przystąpili do strejku.

Jak z powyższego widać, jest to strejk w y b i t n i e p o l i t y c z n y. Lecz czechofilskiej Komisyi Międzysojuszniczej zależało na tem, aby momenty polityczne wyłączyć ze strejku. Wielkorządca śląski, przewodniczący sławetnej Komisji hr. de Manneville oświadczył, że to jest strejk ekonomiczny, i zażądał od prefekta polskiego wydania mu zapasów mąki, będącej na składzie w Cieszynie, którą chciał odesłać do Karwiny i Suchej, przypuszczając że w ten sposób zażegna niemiły mu strejk. Polacy jednak oświadczyli, że mąki nie wydadzą; dopóki jeden żandarm czeski znajdować się będzie w Karwinie i Suchej. Z tem stanowiskiem władz polskich w Cieszynie solidaryzowali się i górnicy.

Rozpoczęły się więc rokowania. Śmiało można twierdzić, że zachowanie się Komisyi było nawskroś prowokacyjne. W Karwinie zaprzysiężono 26 milicyantów. P. Manneville przyjął 8, a resztę odrzucił. 26. b. m. zawezwała Komisya tow. Lizaka, Papugę i Goetzego do Cieszyna; chcąc zlikwidować strejk. Na żądanie usunięcia żandarmeryi Komisya odpowiedziała bardzo sprytnie, a mianowicie, proponowała ażeby 12 żandarmów czeskich zostało w ratuszu Karwińskim, a reszta na wsi t. zn. że setki żandarmów czeskich byłyby po koloniach robotniczych i w dalszym ciągu znęcałyby się nad ludnością robotniczą. Oczywiście że na taki cynizm naszym towarzyszom nie pozostało nic innego, jak rokowania przerwać.

Trzeba wiedzieć, że maszyniści i palacze na szybach i koksowniach oświadczyli, że o ile do 27. b. m. nie będzie konkretnej odpowiedzi, wówczas i oni do strejku się przyłączą. A należy uświadomić sobie, że **przyłączenie się maszynistów do strejku znaczy zupełne zniszczenie kopalń, znaczy zatopienie** kopalń w ciągu trzech dni. Mimo to jednak Komisya Międzysojusznicza ignoruje żądania i lekceważy sytuacyę, dopuszczając dzięki owemu cynizmowi do przerwania pertraktacyi.

Gdy słowa te piszę, odbywa się wiec w Karwinie, na który pojechali tow. dr. Kunicki i Goetze. Na wiec przybyło 20.000 ludzi, którzy uchwalili rezolucyę **popierającą strejk, a nakazującą maszynistom i palaczom dalszą pracę**. Jest to nowy dowód twardej dyscypliny organizacyi górników z Karwiny i Suchej.

Również otrzymałem wiadomość z Karwiny, że **wojska włoskie obsadziły wszystkie kopalnie i koksownie**. Wywołało to oczywiście szalone rozgoryczenie wśród ludności robotniczej. Zaznaczyć wypada, że socyaliści czescy zapewnili Komisyę Międzysojuszniczą, iż w razie gdyby polscy maszyniści do strejku przyłączyli się, oni — czescy socyaliści — postarają się o maszynistów "swoich", czyli o łamistrejków. Tak nisko upadli szowiniści czescy, działający pod maską socyalizmu!

Jaka jest obecna sytuacya na Śląsku Cieszyńskim?

Strejk rozszerza się coraz bardziej. **Wczoraj zastrejkowali robotnicy w Boguminie**, na razie w fabrykach chemicznych dziś zaś otrzymaliśmy wiadomość, że i **metalowcy jutro zastrejkują**. Dziś strejkuje już 35000 robotników.

Przedsiębiorcy kopalniani zatrzymali strejkującym żywność, po niższych cenach lecz sprzedają ją po cenach paskarskich. Rozgoryczenie dochodzi więc do ostatecznych granic! Ludzie uciekają masowo, gdyż żaden Polak nie jest pewien życia i mienia.

Wskazujemy tu na olbrzymie niebezpieczeństwo, jakie powstaje dzięki obecnie wytworzonej sytuacyi na Śląsku. **Polacy w Łazach, Orłowej, Porębie i Dąbrowej masowo opuszczają okupacyę czeską, sprzedają domy za bezcen**, przenosząc się na stronę polską. Wśród masy górniczej fakt ten wywołuje popłoch i determinacyę. Ludzie upadają na duchu.

Jakie znaleźć z tego wyjście?

Oficyalne sfery polityczne polskie w Warszawie milczą. Przedstawiciele polscy w Cieszynie spełniają poprostu nadludzką pracę! Organizacye zawodowe klasowe nieposlednią zajmują rolę w tej walce. A Warszawa milczy.

Górnicy Karwińscy wskazali Rządowi polskiemu drogę, jaką ma kroczyć. Śląsk na kroki te czeka. O plebiscycie obecnie niema mowy! Jeśli nie chcemy dopuścić do wojny w okręgu przemysłowo-górniczym, do wojny ze wszystkiemi jej fatalnemi dla klasy robotniczej skutkami — winno się natychmiast wszcząć kroki, zmierzające do przywrócenia normalnych stosunków na Śląsku. Praga musi się przekonać, że taki stan rzeczy nie może trwać dłużej! Praga musi się zgodzić na słuszne żądania górników Karwińskich!

Rychła pomoc ze strony Warszawy jest niezbędna. Rząd polski musi na drodze dyplomatycznej zdobyć możność życia dla ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim.

A. K.

Orgie czeskie na Orawie.

NOWY TARG, 2 czerwca (Pat.) Z Trzciany na Orawie donoszą o krwawych zajściach 30. maja, spowodowanych napadem Czechów na ludność gromadzącą się na zwołany przez Polaków wiec. Za wiedzą i pozwoleniem czeskich władz administracyjnych, niepodzielnie rządzących na terenie plebiscytowym, zwołano polski wiec do Trzciany. Zaczęła się ściągać ludność z okolicznych wsi, przybyli działacze orawscy oraz zwiedzający tereny plebiscytowe posłowie sejmowi tow. **Bardecki, Czapiński i Niedziałkowski**. Tu oczekiwała czeska bojówka, którą osobnemi ogłoszeniami w czasopismach zwołano na ten dzień do Trzciany, a wśród niej czescy żandarmi; poprzebierani w cywilne ubrania, co odrazu świadkowie stwierdzili. Bojówka obrzuciła wyzwiskami Polaków, poczem rzuciła się na zgromadzonych z kijami i nożami. **Przyszło do krwawego starcia, w którem zraniono trzech górali orawskich**. Zgromadzeni, jakkolwiek nie przygotowani na napad, szybko Czechów odparli i rozpędzili. Wtedy wystąpili przywiezieni automobilami czescy żandarmi i przypuścili atak **na bagnety**, w czasie którego znowu zraniono kilka osób. Ostatecznie wiec odwołał czeski starosta, zasłaniając się rzekomem wzburzeniem miejscowej ludności przeciw Polakom.

Stwierdzono, że w tym dniu w sąsiednim Twardosynie **zgromadzili Czesi całą kompanię piechoty i artyleryę**. Jeden z tych oddziałów wyruszył nawet do Trzciany dla rozpędzenia wiecu. Odwołano go dopiero w drodze, gdy nadeszła wiadomość o odwołaniu wiecu. Epilogiem zajścia było aresztowanie na drugi dzień jednego z parobków w Jabłonce, który **rozpoznał w czeskim żandarmie przebranego prowokatora z poprzedniego wiecu**. Mimo zapewnień kapitana francuskiej załogi, wywieziono aresztowanego do więzienia poza Jabłonkę. Ludność w Jabłonce jest oburzona tym gwałtem, zwłaszcza że otrzymała od francuskiego komendanta kapitana Boleaux uroczyste zapewnienie, iż aresztowanego nie pozwoli wydać władzom czeskim.

Benesz za ugodą w sprawie Śląska.

WARSZAWA, 2 czerwca. (Tel. wł.) Czeski ministr. spraw zagran. Benesz oświadczył w Paryżu, że Czesi życzą sobie ugodowego załatwienia sprawy Śląska Cieszyńskiego bez plebiscytu. Polskie sfery miarodajne oświadczyły, że

ziemie polskie muszą do Polski należeć.

Przewodn. komisyi pleb. Maneville wyjeżdża do Paryża, aby poprzeć stanowisko Czechów.

Widać, że Czesi mimo terroru i krzyku głośnego na całą Europę przyszli do przekonania, że wszystkie ich usiłowania, aby drogą gwałtów zmusić ludność do oświadczenia się **za nimi**, są bezskuteczne.

Czeska obłuda.

CIESZYN, 2 czerwca. (Pat.) Premier czeski Tusar w expose wygłoszonem w parlamencie czeskim złożył następujące oświadczenie odnośnie do kwestyi Cieszyńskiej:

Znanym jest panom rozwój konfliktu, który niestety tak się w ostatnich dniach zaostrzył. Zaraz po rokowaniach pokojowych żądaliśmy, aby koalicya oddała nam obszar Cieszyna, do którego mamy prawa historyczne(!) i gospodarcze(!). Polacy stanęli wówczas na stanowisku plebiscytu, teraz jednak widzą, że znaczna ilość ludności oświadczy się przy plebiscycie za nami, i robią wszystko co tylko mogą, aby plebiscyt uniemożliwić. Wzywamy przeto koalicyę, aby skoro plebiscyt zarządziła, starał się o to, aby życie i zdrowie ciężko nawiedzonej ludności w obszarze plebiscytowym nie było niszczone i wydawane na łup terorystycznych aktów. Nie żywimy dla Polaków nieprzyjaznych uczuć, ze wszystkimi chcemy żyć w sąsiedzkich stosunkach.

Z pobytu min. Śliwińskiego w Cieszynie

KRAKÓW, 2 czerwca. (Tel. wł.) Podczas pobytu min. Śliwińskiego w Cieszynie, zwróciła się do niego komisya aliancka, aby Polska podjęła się aprowizacyi i tej części Śląska Cieszyńskiego, który pozostaje w administracyi czeskiej.

Minister Śliwiński oświadczył, że o ile tereny te nie zostaną objęte przez administracyę polską i dopóki nie zostanie stamtąd usunięta żandarmerya czeska, rząd polski nie da aprowizacyi i z tego powodu, bo nie ma pewności czy żywność ta będzie sprawiedliwie rozdzielana.

Żądanie to komisyi świadczy jak rozpaczliwy jest stan aprowizacyi w Czechach.

Francya przyłączy się do umowy z Rosyą.

HORSEA, 2 czerwca (Pat.). Radio. W sprawie umowy między Krassinem a rządem angielskim co do wymiany towarów donoszą, że Francya przyłączy się do tej umowy. Przewidywany jest dowóz z Rosyi zboża, lnu i innych produktów w zamian za materyał kolejowy, maszyny rolnicze, których brak daje się Rosyi tkliwie odczuwać.

Zadość uczynienie za znieważenie godła polskiego.

OPOLE, 2 czerwca (Pat.). Dnia 1 czerwca o godz. 10 rano przybyła do siedziby konsulatu generalnego polskiego w Opolu międzysojusznicza komisya rządząca na Górnym Śląsku w osobach przewodniczącego generała francuskiego Leronda, pułk. angielskiego Bertivala; zastępcy komisarza włoskiego Pasigli oraz pułk. francuskiego Montmarina wraz z adjutantami, dla dania zadośćuczynienia rządowi polskiemu za znieważenie godła państwa polskiego w dniu 2. maja przez tłum Niemców w Opolu. Godło polskie zostało z powrotem zawieszone na gmachu konsulatu, a w chwili przybycia komisyi rządzącej wywieszono chorągiew polską. Generał Lerond w krótkich słowach wyraził w imieniu komisyi rządzącej głęboki żal z powodu zajść w dniu 2 maja, które komisyę zaskoczyły; przepraszając za chwilowe pogwałcenie eksterytoryalności posła stwa polskiego. Generalny konsul Kęrzycki w odpowiedzi podziękował w imieniu rządu polskiego za opiekę udzieloną konsulatowi w czasie pożałowania godnych wypadków i wyraził przekonanie, że rząd polski przyjmie z zadowoleniem fakt zadośćuczynienia przez przedstawicielstwo państw sprzymierzonych.

Obrady Piastowców

WARSZAWA, 2 czerwca. (Tel. wł.) Dziś odbywają się obrady klubu Piastowców, na porządku dziennym aktualne sprawy polityczne. Z powodu poufności obrad uchwały dotąd nie są znane.

Pogłoski o dymisyi min. Seydy.

WARSZAWA, 2 czerwca (tel. wł.). W związku z planem unifikacyi byłego zaboru pruskiego z państwem powtarzają się pogłoski o dymisyi ministra dzielnicowego Seydy.

Podpisanie traktatu pokojowego przez Węgry.

LYON, 2 czerwca (Pat.). Radio. Podpisanie traktatu pokojowego przez Węgry odbędzie się w piątek w pałacu Wersalskim.

—o—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

W miejsce oczekiwanej dyskusyi budżetowej (dalszego ciągu) zajęła wczoraj kilka godzin sprawa mieszkaniowa, a raczej kwestya przystąpienia gminy m. Lwowa do Spółki, która powstaje z inicyatywy Miejskiego Zakładu Kredytowego w Krakowie. Referował r. Terenkoczy. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 20 milionów. Reszty mają udzielić gminy. Sekcya II. projektuje przystąpienie gminy m. Lwowa z udziałem 2 milionów.

Sprawa powyższa wywołała długą dyskusyę, nasuwając wielu członkom Rady szereg wątpliwości. Przemawiali: r. Thullie, Andrzejowski, tow. Buber, tow. Löwenherz, tow. Majewski, r. Wereszczyński i r. Soupper. W końcu uchwalono zasadniczo przystąpić do akcyi. Uchwalono też wniosek tow. dra Löwenherza, by siedzibą tego Towarzystwa było m. Lwów, oraz rezolucyę dra Wereszczyńskiego. Pozatem przeszły też wnioski tow. Bubera co do zwrócenia się do rządu o udzielenie wielkiej bezprocentowej pożyczki na budowę domów we Lwowie, oraz tow. dra Löwenherza w sprawie wygotowania przez miasto wielkiego planu zaradzenia nędzy mieszkaniowej. Wybrano następnie delegatów Rady dla sprawy spółki budowlanej, mianowicie rr. wicepr. Stahla, Bernackiego i Bubera.

Następnie na wniosek wicepr. Schleichera postanowiono przystąpić do budowy łazienek dla ubogiej ludności przy ul. Balonowej.

W końcu r. Wixel referował sprawę podwyższenia cen gazu od 1 go czerwca b. r. Uchwalono — jednakże z zastrzeżeniem r. tow. Salamandra, by mieszkania 1 i 2 izbowe były od podwyżki uwolnione.

—o—

Miejska Rada zdrowia.

Pod przewodnictwem wicepr. dr. Schleichera obradowała wczoraj m. Rada zdrowia.

Fizyk m. dr. Legeżyński przedłożył sprawozdanie z przebiegu walki z epidemią tyfusu, następnie zaś zakomunikował, że stwierdzono we Lwowie parokrotnie trychiny w mięsie. Ponieważ miasto nie posiada odpowiednich mikroskopów, nie można prowadzić należytych badań w kierunku rozpoznania trychin.

Co do tyfusu, to sytuacya jest obecnie pomyślniejsza, nasilenie tyfusu osłabło, głównie dzięki stacyom perlustracyjnym na granicy.

Dr. Mikołajski w sprawie epidemii oświadczył, że na prowincyi, zwłaszcza po wsiach, epidemia się zmniejsza jedynie w miasteczkach zdarzają się jeszcze nowe wypadki. Wobec pojawienia się trychiny mowca domaga się baczniejszej czujności weterynaryjnej.

Zabrał następnie głos dr. Trenkner, nadzwyczajny komisarz naczelny dla zwalczania tyfusu we wsch. Małopolsce, omawiając szereg spraw związanych z akcyą przeciwepidemiczną. Stacye perlustracyjne istnieją w Płoskirowie i Podwołoczyskach, mają zaś być założone jeszcze w kilku innych miastach. Następnie sprawa, którą przedstawił nadz. komisarz, wywołała bardzo ożywioną dyskusyę. Mianowicie projektowane jest urządzenie namiotu na dworcu głównym, gdzie wszyscy podróżujący musieliby się poddać kontroli lekarskiej, czy są wolni od zawszawienia.

Członkowie komisyi zwracali uwagę na olbrzymi ruch podróżnych na dworcu lwowskim, co sprowadzać musi ścisk, natłok i zamieszanie, gdyż tysiące podróżnych spieszyć się będzie by zdążyć na pociąg a i lekarze nie będą wstanie wszystkich należycie kontrolować.

Wyrażano obawy, że takie utrudnienia w wyjazdach dadzą się mieszkańcom mocno we znaki i oświadczano się za zdecentralizowaniem tej akcyi mianowicie utworzeniem kilku takich stacyi w różnych punktach miasta.

Dłuższą uwagę poświęcono następnie sprawie założenia we Lwowie państwowego zakładu epidemiologicznego, celem prowadzenia badań bakteryologicznych. Referował dr. Gąsiorowski upełnomocniony przez zakłady podobne istnieją już w Warszawie, w Lublinie, w Krakowie i in. miastach. Rząd przeznacza na założenie tego instytutu 1 milion marek, na koszta prowadzenia 1 mil. 390 tys. Miasto zaś ma udzielić budynku.

W dłuższej dyskusyi omawiano kwestyę pomieszczenia tego zakładu, poczem powzięto rezolucye, które będą przedłożone magistratowi. Następnie dr. Gąsiorowski omawiał sprawę uruchomienia stacyi pasteurowskiej we Lwowie, której potrzeba daje się bardzo odczuwać, bowiem wypadków wścieklizny u psów i pokąsań jest zatrważająco wiele. W sprawie szerzenia się wścieklizny zabierał głos dr. Mikołajski i in., poczem uchwalono wprowadzić obostrzenia co do przymusu kagańcowego itd. i odpowiednie wnioski będą przesłane magistratowi.

—o—

Z komisyi aprowizacyjnej.

Przeciw podwyższeniu ceny chleba.

Wczoraj odbyło się posiedzenie m. Komisyi aprowizacyjnej pod przewodnictwem r. Laskownickiego.

O sprawie reorganizacyi Komisyi wygłosił referat r. tow. Chrystowski, wnosząc, by w myśl rozporządzenia ministerstwa, w komisyi aprowizacyjnej mieli głos reprezentanci kooperatyw gospodarczych, oraz konsumentów, by komisya składała z 24 członków i 24 zastępców z łona Rady i z poza Rady. Sprawę powyższą odesłano do osobnej komisyi, która ma ją przedstawić na plenum Rady. Referent zgłosił też oświadczenie przeciwko udzielaniu prawa pośrednictwa w wykupnie zboża osobom prywatnym. Prawo to powinny mieć tylko Związek miast, gminy i wielkie kooperatywy, z wyłączeniem kupców.

Z kolei p. Stobiecki przedłożył komisyi sprawozdanie ze stanu zapasów w magazynach miejskich. Są one bardzo skąpe. Jak wiadomo, cena chleba ma być obecnie podwyższona, waga zaś chleba ma wynosić 800 gr.

Przeciwko podwyżce zaremonstrował r. tow. Salamander, zaznaczając, że komisya aprowizacyjna niema prawa ani potrzeby podwyższania ceny chleba, a to w myśl oświadczenia ministra aprowizacyi, który zapowiedział, że podwyższenie ceny nastąpi wtedy, gdy chleba będzie taka ilość, że ludność nie będzie zmuszona kupować go w pasku.

Dopóki jeszcze tej ilości nie mamy, stanowczo nie należy ceny chleba podwyższać.

W razie zaś, gdyby podwyżka musiała nastąpić, proponuje mowca dwie ceny chleba: dla mieszkańców, żyjących z pracy najemnej, robotników i urzędników państwowych i prywatnych, niższą, a dla wszystkich właścicieli przedsiębiorstw (z wyjątkiem istotnie niezamożnych) — wyższą. Projekt ten uchwalono odesłać do subkomisyi.

Zaprotestował też r. Salamander przeciw niedopuszczeniu do głosu przez przewodniczącego, przedstawicieli socyalistów w czasie konferencyi z ministrem. Przew. Laskownicki w odpowiedzi zastrzegł się jednak, że uczyniono to rzeczywiście z powodu braku czasu, gdyż minister był na wyjezdnem.

W ciągu dyskusyi nad sprawą podwyżki cen zabierał głos szereg radnych, m. in. r. tow. Majewski, prez. Neumann, tow. Chrystowski i inni.

—•—

Krwawa rocznica.

Robotnicy lwowscy przeżyli w czasach reakcyjnych Austryi szereg represyi i gnębienia jednostek oddanych pracy ideowej dla dobra mas upośledzonych.

Dnia 2 czerwca wypada rocznica masowego mordu robotników budowlanych w okolicy placu Strzeleckiego. W dniu tym 1902 roku strejkowało około 15.000 robotników budowlanych. Przedsiębiorcy budowlani w czasie tym wyzyskiwali bezlitośnie robotników, płacąc za 10 godzin pracy około 3 korony, zaś kobietom do 1·80 hal. Nie dziw też, że zorganizowani robotnicy i pomocnice jęli się strejku.

Owczesny satrapa hr. Piniński wydał rozkaz nadkom. pol. Wenzlowi by za wszelką cenę oczyścił plac Strzelecki ze zgromadzonych robotników. Wenzel użył do tego batalion Madiarów, którzy rozpoczęli polowanie na ludzi po ulicach. Zginęło wowczas 7 osób zupełnie niewinnych a około 50 było rannych. Pamięć tych niewinnych ofiar ruchu robotniczego nie zginęła w duszy robotników lwowskich, lecz trwa cześć dla nich w sercach wszystkich zorganizowanych towarzyszy jako krwawy słup milowy, który wskazuje jeden z etapów walki o lepszą świetlaną przyszłość.

Poświęcając wspomnienie pamięci niewinnych ofiar, wołamy: cześć ich pamięci!

Poseł polski w Rydze.

WARSZAWA. 2 czerwca. (Pat.) „Kurjer Polski“ podaje: Przedstawicielem Rzeczypsp. Polskiej w Rydze został poseł do Sejmu dr. Kamieniecki.

—•••—

W Bytomiu spokój.

BYTOM. 2 czerwca. (Pat.) Poniedziałek i wtorek przeszły spokojnie. Ul. Gliwicką, przy której znajduje się polski komisaryat plebiscytowy, otwarto dla ruchu publicznego. Porządku pilnował Sicherheitswehr pod dozorem francuskim.

—•••—

Wielka śmiertelność w Rosyi.

WASZYNGTON. 31. maja. Iskrowo „Associates Press“ dowiaduje się z Helsingforsu, że wedle urzędowych statystyk piotrogrodzkiego komisaryatu zdrowotności śmiertelność w Rosyi wynosiła w r. 1911.—21·5, w r. 1913—14 a w r. 1919—73 na tysiąc. Podczas gdy w r. 1911 liczba urodzin była o 8 na 1000 wyższa od liczby wypadków śmiertelności o 62 na 1000 liczbę urodzin tak, że w razie dalszego trwania tych stosunków Rosya w przeciągu 20 lat musiałaby wymrzeć.

—•••—

Konferencya w Spaa 21 bm.

LYON. 2 czerwca. (Pat.) Radio. Konferencya w Spaa odbędzie się 21 czerwca. Rząd włoski zaakceptował tę datę. Obrady mają trwać tydzień.

—•••—

Co osiągnął Krassin w Londynie.

POLDHU, 2 czerwca (Pat.). Radio. Krassin osięgnął w Londynie ten rezultat, że rządowi sowietów będzie wolno utrzymywać w Londynie biuro dla wymiany towarów między Rosyą a Anglią. Krassin porozumie się z rządem swoim w kwestyi jeńców angielskich w Rosyi. W sprawie tej rząd sowiecki ma dać odpowiedź w dniach najbliższych.

—•••—

Wino tanieje.

LYON. 2 czerwca. (Pat.) Radio. Z Nimes donoszą, że w poniedziałek spadła cena wina o 20 fr. na hektolitrze, a to z powodu widoków na wyjątkowo dobry zbiór w tym roku i z powodu nagromadzenia większej ilości zapasów.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Koła u tow. Budzickiego, ul. Grodecka l. 69. — Prenumeratę miesięczną na „Dziennik Ludowy“ przyjmuje się również.

Nowiny z dnia.

Lwów, 3 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek 3. czerwca o godz. 3-ciej popołudniu „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Falla z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Załęską, Kuligowskim, Miłoszą, Folańskim i Karasińskim.

We czwartek 3. czerwca o godz. 7 wieczór „Manon" opera Massenet'a z p. Bandrowską w roli tytułowej i z pp. Wolińskim, Cyganikiem, Niżankowskim.

W piątek 4. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 5-ty „Ponad śnieg", dramat w 3 akt. St. Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 5. czerwca o godz. 7 wieczór „Carmen", opera Bizet'a z pp. Green, Łowczyńskim, Marynowiczówną, Lipowską, Ostrowską, Okońskim, Sieroszewskim, Jeleńskim i Niedzielskim.

W niedzielę 6 czerwca o godz. 3-ciej po południu po raz 15-ty „Asystent", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W niedzielę 6. czerwca o godz. 7 wieczór „Lizystrata", operetka w 3 aktach P. Linckiego.

W poniedziałek 7. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 6-ty „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

We wtorek 8. czerwca o godz. 7 wieczór „Carmen", opera Bizet'a.

We środę 9. czerwca o godz. 7 wieczór po raz pierwszy „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach Ziehrera z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeskz, Łozińską, Kuligowskim, Miłoszą, Folańskim i Justianem.

We czwartek 10. czerwca go godz. 7 wieczór po raz 7-my „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

W piątek 11. czerwcs po raz 2-gi „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach Ziehrera w niezmienionej obsadzie.

—•—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz aktorem" farsa. „Kelnerzy" sketch, oraz solo nowo-angażowanych sił. — Początek koncertu o godz. 5·30, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—•—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Od poniedziałku 31-go maja do niedzieli 6-go czerwca o godz. 7·30 wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnne występy: Jerzy Boroński, recytacye i Ruun Saofety, tańce klasyczne. — Anda Kitschman i Marek Wincheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. „Dramat kinematograficzny", sketch śpiewny w wykonaniu Andy Kitschmann i Marka Windheima. — „W łaźni" sketch w 1 akcie Konrada Toma z Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach. — Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór przy kasie teatralnej.

W poniedziałek 7. czerwca premiera programu XXV.

—•—

NAUCZYCIELSKI KOMITET PROPAGANDY POŻYCZKI "ODRODZENIA" zawiadamia, że kol. Byjos przyjmuje codziennie aż do odwołania zgłoszenia subskrybcyi tak gotówkowo, jak i zmiana pożyczki pierwszej na "odrodzenia", subskrybuje pożyczki połączone z ubezpieczeniem oraz zamiana pożyczek austryackich na polskie, między godz. 6—7 w sali P. T. P.

KOMITET OBYWATELSKI "TYGODNIA DZIECI T. O. M." prosi na tej drodze wszystkie komitety prowincyonalne, które zajmowały się zbiórką "Tygodnia Dzieci", aby zebrane podczas zbiórki kruszce, jak srebro; miedź i nikiel wymieniały w najbliższej filii krajowej Kasy pożyczkowej lub w miejscowym urzędzie podatkowym wedle ich wartości nominalnej celem przysporzenia Skarbowi Państwa pożytecznych metali.

Komitet prosi również, ofiarodawców wzgl. zbierających w różnych miejscowościach, aby nie nadsyłali do biura głównego T. O. M. pojedynczych kwot zebranych w "Tygodniu Dzieci T. O. M." przy różnych sposobnościach, lecz składali je wzgl. przesyłali na ręce komitetu miejscowego swego okręgu który prześle je zbiorowo za pośrednictwem P. K. O. a w sprawozdaniu wyszczególni wszystkie pozycyi zbiórkowe. Ten sposób postępowania uprości znacznie pracę przy ostatecznem obliczeniu wyników finansowych "Tygodnia Dzieci."

W SPRAWIE KOLONII WAKACYJNYCH. Wobec licznych zapytań zawiadamia się na tej drodze wszystkich interesowanych, że wschodnio-małopolskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.) nie urządza w tym roku własnych kolonji wakacyjnych, a wszystkie ewent. podania odstępować będzie Polskiemu Komitetowi "Dzieci na wieś" we Lwowie ul. Pańska 11.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA urządza w niedzielę o godz. 10.30 przed poł. wycieczkę naukową do miejskiego muzeum przemysłowego. Punkt zborny przed gmachem muzeum od ul. Hetmańskiej o godz. 10·15 punktualnie.

OGÓLNY WIEC STUDENTEK odbędzie się w piątek, dnia 4. czerwca o godz. 6·30 w Domu Akademickim (Łozińskiego l. 7). Na porządku dziennym: sprawa akcyi plebiscytowej. Uchwały zapadłe na wiecu obowiązują wszystkie koleżanki. — Koło Studentek.

POCIĄG DO BRZUCHOWIC. Na życzenie letników mieszkających w Brzuchowicach odchodzić będzie począwszy od 4. czerwca b. r. w dnie powszednie pociąg ze Lwowa do Brzuchowic zamiast o godz. 15·55 o godz. 15·01 W dnie świąteczne i niedziele odchodzić będzie ten pociąg ze Lwowa nadal o godz. 15·55.

PREZYDYUM DYREKCYI POLICYI WE LWOWIE ogłasza: W sprawie przekraczania granicy polsko-romuńskiej i wjazdu względnie przejazdu przez obszar Państwa polskiego ustalił konsulat w Czerniowcach następujące zasady.:

1) Przekraczać granicę polską mogą wyłącznie zarówno obywatele polscy jak obcy, posiadający odpowiednie wizy.

2) Wiza upoważnia tylko do jednorazowego przekroczenia granicy.

3) Wiza na przejazd nie upoważnia do zatrzymywania się w Polsce.

WIADOMOSCI TEATRALNE. W niedzielę w "Asystencie" Zapolskiej wystąpi w roli doktorowej Raszkiewiczowej po raz pierwszy p. Wanda Allons.

Na przyszły tydzień przygotowuje dyrekcya premierę operetki Ziehrera p. t.: "Książę Kazimierz". Ziehrer jako kompozytor operetkowy zdobył sobie poważne znaczenie w tej dziedzinie. Jego muzyka lekka, pełna temperamentu wiąże się niemal zawsze z wesołym tekstem libretta.

U nas we Lwowie zna go publiczność z powodu jego "Posłańca nr. 6666." Dyryguje operetką p. Stadler, reżyseryą zajął się p. Kuligowski.

W nowej operetce biorą udział najwybitniejsze siły naszej operetki. Uroczą Pepi Reflinger grać będzie p. Miłowska, rolę tytułową p. Kuligowski, fabrykantem kiełbas będzie p. Folański, żoną jego Putyfarą p. Kasprowiczowa. Pp. Brzeska i Łozińska grają rolę córek fabrykanta. P. Miłosza zagra Fryca Merkela, Justyan — księcia Hektora.

NOWY SPOSÓB LECZENIA EPILEPSYI. Lekarz francuski Vincent podał świeżo Towarzystwu medycznemu wyniki swej kuracyi, stosowanej przy atakach epileptycznych, przy pomocy luminaln. Jest to nowy środek medyczny podobny do weronalu.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W czasie jazdy koleją z Płoskirowa do Lwowa skradziono p. Antoninie Andraszek, pielęgniarce O. L. K. z walizy 5.000 K. i garderobę.

P. A. Kugelmanowi, kupcowi; zam. przy ul. Skarbkowskiej l. 7. służąca Katarzyna Bieniawska skradła wiele rzeczy, wart. 3500 K. i zbiegła w niewiadomym kierunku.

W Szczercu skradziono nocą z chlewu p. Bronisławowi Wujcikowi nacz. stacyi kol. wieprza, wart. 1200 K., zaś w Siemianówce skradziono p. Janowi Makowieckiemu wędlin wart. 9.200 K.

KRADZIEŻE W BIAŁY DZIEŃ. Kapral straży pożarnej Stanisław Kowalczuk spostrzegł, że z samochodu wojskowego l. 6203 dwoch mężczyzn skradło 3 wojskowe kożuchy i usiłowali zbiedz. Kowalczuk zdołał przytrzymać Hermana Rebischa, lat 23, wraz z kożuchami i spowodował jego aresztowanie. Kalegaj ego Selikier zdołał zbiedz. Faktem jest, że w czasie transportów ubrań wojskowych stale kradną różni złodzieje, należy przeto, by władze z lepszą ochroną wysyłały podobne transporty.

Z DNIA I NOCY. P. Marya Leszczowa, zam. przy ul. Jachowicza l. 18, donosi policyi; że 3-letnia jej córeczka Janina, blondynka; ubrana w niebieską sukienkę, sandałki; wydała się z mieszkania i przepadła bez wieści.

Z powodu likwidacyi centrali Krakowskiego Książęcego Biskupiego Komitetu w Krakowie Lwowska Delegacya K. B. K. z dniem 1 czerwca 1920. zmieniła się w samoistny Komitet pod nazwą: "Kresowy Biskupi Komitet ratunkowy we Lwowie" ul. Zygmuntowska 4., zatrzymując nadal symbol K. B. K., o czem zawiadamia się czynniki interesowane oraz niepodległe instytucye, zakłady dobroczynne i delegacye parafialne.

—•—

Traktat pokojowy z Węgrami.

Rząd węgierski zdecdował się podpisać traktak pokojowy, wręczony jego przedstawicielstwu w Neuilly i poddać się wyrokowi zwycięzców.

Traktat ten faktycznie już przeprowadzony, a w Neuilly jedynie sformułowany w paragrafach, jest zatwierdzeniem zupełnego zawalenia się dawnego państwa węgierskiego. Przed wojną były Węgry wielkim krajem o obszarze 320.000 klm. kwadratowych, z czego zostaje im obecnie 94 tysięcy klm. kwadr.; z 20 milionów mieszkańców zostaje w nowem państwie węgierskiem 7.5 milionów. Sieć kolei żelaznych długości 22.000 klm. zwęża się do 8.000 klm.; 50 proc. produkcyi wegiowej dawnych Węgier, 86 proc. ich lasów; 70 proc. produkcyi ich rudy żelaznej, wszystkie pokłady soli, przeważna część ich przemysłu papierowego i cukrowniczego, ich fabryki spirytusu przechodzą w obce posiadanie. Najurodzajniejsze pola zbożowe, spichrze zboża w Bacsy odstępują Węgry Serbii, błogosławiony Benat Rumunii. Przeważnie przemocą zmadiaryzowane miasta Preszburg, Koszyce; Klausenburg; Temeszwar; Arad, Wielki Waraździn; Oedenburg odpadają od Węgier a pozostają przy nich takie miasta — poza Raab i Miskolcz — które są właściwie tylko wielkiemi wsiami Budapeszt; który dzięki bezwzględnemu scentralizowaniu wszystkich politycznych, gospodarczych i kulturalnych sił wyrósł na miasto światowe, traci grunt; z którego dotychczas czerpał soki do swego rozwoju i będzie wiódł jeszcze w wyższym stopniu niż dotychczas swoja pasożytniczą egzystencyę.

Wraz z temi wszystkimi obszarami i gospodarczemi wartościami przechodzi prawie 3 miljony ludności węgierskiej pod obce panowanie, a naród, który dotychczas uciskał inne ludy i rządził niemi jako władca, widzi teraz swych własnych obywateli pod cudzą władzą i z trwogą oczekuje stosowania względem nich tych samych metod, jakie sam stosował; odbierając zasadnicze prawa obywatelskie milionom Rumunów, Słowaków, Jugosłowian! Naród madiarski; którego przedstawiciele odmawiali zawsze innym ludom prawa do narodowej egzystencyi, stoi dzisiaj przed trybunałem świata i domaga się o c h r o n y m n i e j s z o ś c i n a r o d o w y c h! ci, którzy szerokim masom nie dali prawa wyborczego, pragną dzisiaj plebiscytu, który jest ich przedostatnią, ale zwodniczą nadzieją.

Ostatni zaś są H a b s b u r g o w i e, jest ... tworzenie Królestwa, któreby zorganizowało ... mię, a potem mieczem i szubienicą odebrało ... cone.

Traktat pokojowy stwarza z Węgier j e d n o l i t e p a ń s t w o n a r o d o w e, za jakie zawsze uchodzić chciały, a jakiem nigdy nie były i skutkiem tego ma najwięcej danych na utrzymanie się w dalszym ciągu historyi bez zmiany. Państwo węgierskie przez żaden przewrót stosunków, nawet przez zwycięstwo kontrrewolucyi, w której obecni jego przedstawiciele pokładają nadzieję, nie zdoła wrócić do pierwotnej swej formy, gdyż poprostu jest niemożliwe, aby można było rozczłonkować znowu na korzyść Węgier państwa narodowe, powstałe po wojnie. Niepowstrzymany, choć powolny, pochód demokracyi; socyalizmu; poczucia samostanowienia o sobie narodów nie pozwoli nigdy na przywrócenie starych Węgier, których dawna nacyonalna struktura była na wskroś kontrrewolucyjna a zbudowana była na gwałcie i ujarzmieniu obcoplemiennych ludów.

—•—

Podpisujcie polską pożyczkę państ!

Epidemia morderstwa i zbrodni.

LWOW, dnia 3 czerwca.

Statystyka kryminalna wykazała, że pewne pory roku zwiększają pewne rodzaje zbrodni i przestępstw. W miesiącach zimowych "epidemicznie" panują kradzieże, na wiosnę zbrodnie gwałcenia, uwiedzenia i t. p.; koniec wiosny i początek lata cechują liczne zbrodnie dzieciobójstwa, lato morderstwa rabunkowe, kradzieże bydła i koni na pastwiskach, podpalenia i t. p. Jesień zaś stosunkowo wykazuje zniżkę zbrodniczości, bo w około nasycenie płodami ziemi, owocami i t. d. oddziaływa widocznie i na instykty zbrodnicze w sposób dodatni.

Skonstatowano również, że zbrodniczość a szczególnie morderstwa, zabójstwa; uszkodzenie ciała i awantury zwiększają się niezwykle w czasie panowania słońca. Również twierdzą, że w latach suchych i słonecznych najczęściej wybuchają krwawe wojnyr Prawdziwość tych spostrzeżeń potwierdza i kronika przestępstw którą codziennie podajemy, więc widocznie aura wpływa więcej na stan psychiczny człowieka niż by to się na pozór zdawało.

OSTATNIE MORDERSTWA.

W Leśniowicach, koło Szczerca; Kornel Czyszyński, lat 55; przedwczoraj udusił swe dwie córeczki w wieku 5 i 7 lat, sam zaś zgłosił się do sądu karnego przy ul. Batorego gdzie się oskarżył. Powód dzieciobójstwa nieznany. Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisya na miejscu mordu.

Żywcem zakopane dziecię.

Ewa Cioroch, lat 27, służąc w 1919 r. w Borysławiu poznała jeńca rosyjskiego, a owocem tej znajomości było dziecko, które 28 grudnia ub. r. urodziła w szpitalu we Lwowie. By uwolnić matkę od kłopotów wychowania dziecka siostra Ewy Katarzyna, prostytutka, radziła niemowlę zgładzić ze świata.

W pierwszych dniach maja udały się obie do Laszek murowanych i tu na polu pod skibą zakopała Katarzyna żyjące dziecko. Teodor Tkacz gospodarz, bronując pole na 2-gi dzień odkrył dziecię, które pogrzebano. Dzięki wygadaniu się Ewy C. zbrodnia wyszła na jaw i obie zabójczynie aresztowano. Żołnierz pol. Jan Turkiewicz wiele przyczynił się do wykrycia zbrodniarek i do ich aresztowania.

Podwójne morderstwo rabunkowe.

W sprawie mordu w Rudzie Żurawieckiej koło Rawy ruskiej komisya pol. państwowej ustaliła, że Piotra Jaworowskiego, lat 77, zastrzeliło kilku bandytów trzema strzałami danymi z tyłu. Żona jego Elżbieta, lat 70, ukryła się w kotle sąsiedniej zrujnowanej gorzelni i tu bandyci zastrzelili ją.

Trupa znaleziono wciśniętego między ścianę a rury kotła, obok zaś leżał skrwawiony kamień.

Mordercy splądrowali całe ich mieszkanie na poddaszu i po rozbiciu kufra zabrali znaczniejszą gotówkę, którą staruszkowie otrzymali od krewnych z Ameryki. Ilość skradzionych pieniędzy nie da się ustalić bo zamordowani kryli się z tem i przed własną córką. Wskutek zatarcia śladów przez licznych ciekawych sąsiadów, pies policyjny nie dokonał żadnego odkrycia.

SAMOBÓJSTWA.

Zbrodnie targnięcia się na swe życie ostatnio popełniły dwie osoby we Lwowie. Zamieszkały przy ul. Wronowskich l. 10. Wacław Kapuściński, lat 35; rodem z Siedlic; były rotmistrz armii rosyjskiej wyszedł przed 10-ma dniami i przepadł bez wieści. Wczoraj przypadkowo znaleziono jego zwłoki w stanie rozkładu, leżące w wertepach lasu obok Maryówki za Łyczakowską rogatką. Samobójca odebrał sobie życie dwoma strzałami z rewolweru w piersi i serce; rewolwer znaleziono obok zwłok.

Wczoraj o 6-tej wieczorem na polance Wysokiego Zamku obok Kopca przestrzelił się w prawą skroń Oskar Wisznitzer lat 25, kupiec, zam. przy ul. Jagiellońskiej mający sklep przy ul. Rzeznickiej. Przyczyną samobójstwa miały być niesnaski rodzinne. Po zaopatrzeniu z kulą tkwiącą w głowie Pogotowie rat. wstanie beznadziejnym odwiozło go do szpitala.

—+—

Do naszych Czytelników, Towarzyszy, i Przyjaciół!

Zmuszeni koniecznością, rozpaczliwymi warunkami gospodarczymi, mimo wielkiego nakładu pisma, pod grozą bankructwa jedynego pisma robotniczego w tej części państwa, zdecydowaliśmy się na tak znaczną podwyżkę.

Rozumiemy, że to utrudnia nam dotarcie do najszerszych warstw, tam gdzie słowo drukowane tak trudny ma dostęp, że dla niejednego z naszych tak licznych przyjaciół nabywanie pisma naszego stanie się niemożliwością. Nie mogliśmy jednak postąpić inaczej.

Odpowiedzialni przed całym polskim proletaryatem za utrzymanie tej ważnej placówki, nie chcielibyśmy się narazić na zarzut, że nie uczyniliśmy wszystkiego, aby ją postawić na zdrowych finansowych podstawach i uchronić od upadku. Dlatego musieliśmy się zdecydować na tę wielką zwyżkę ceny „Dziennika".

Nie posiadamy żadnych tajemnych źródeł dochodów, na opłatach pobieranych od naszych Czytelników oparty jest byt naszego pisma, czystą jest nasza gospodarka finansowa tak, jak czysta idea polskiego socyalizmu, której sztandar wysoko dzierżymy. O zrozumienie naszej przymusowej sytuacyi zwracamy się do naszych Czytelników.

Chcielibyśmy, aby z tego powodu żaden z naszych Czytelników nie znalazł się w położeniu, żeby musiał zaprzestać je nabywać i czytać. Dlatego dla prenumeratorów gotowiśmy pójść jak najdalej w ustępstwach.

Pojedyńczy egzemplarz kosztować będzie

2 marki.

Prenumerata miesięczna	bez dostawy . .	40 Mk.
„	z dostawą do domu . .	46 Mk.
„	na prowincyi . . .	46 Mk.
„	za granicą	60 Mk.

Udziałowcom Lud. Tow. Wyd. przyznajemy zniżkę 25 pr.

W wypadkach godnych uwzględnienia gotowiśmy przyznać taką zniżkę i innym prenumeratorom.

Do Towarzyszy i naszych Przyjaciół się zwracamy, aby wespół z nami prowadzili wytężoną walkę z obecnym systemem gospodarczym, za zakończeniem wojny, aby nareszcie zapanowały normalne stosunki, a wtedy i dziennik będzie tańszy.

—•••—

17 miliardów marek polskich w obiegu!

„Monitor Polski" ogłosił sprawozdanie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej po dzień 20 maja br. Wedle tego sprawozdania **do dnia 10 maja br. obieg marki polskiej wynosił 16.721.497.317 Mk.** Od dnia 10 maja do dnia 20 maja br. wypuszczono nowych marek za 204.337.807. Do dnia 20 maja br. puszczono więc w obieg **16 925 835.124 Mk.** Cyfry te ulegną jeszcze zmianie po otrzymaniu ścisłych danych z wszystkich punktów zmiany koron.

—o—

Z Turcyi.

POLDHU, 2 czerwca (Pat.). Radio. Turecką załogę w Adryanopolu postawiono w pogotowiu bojowem. Zdaje się, że Turcy chcą siłą przeciwstawić okupacyi Tracyi przez Grecyę. Pomiędzy tureckiemi wojskami nacyonalistycznemi a główno dowodzącym wojsk francuskich w Cylicyi zawarte zostało zawieszenie broni.

—o—

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ LUD. TOW. WYD. odbędzie się w czwartek o godz. 11-tej przedpoł. w Redakcyi Dz. L. Sprawy bardzo ważne.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO zostały podniesione na 100 mk. Wzywa się wszystkich udziałowców aby wpłacone dotąd kwoty uzupełnili do tej wysokości jakoteż nabywali nowe udziały.

Zarząd.

BACZNOŚĆ KOLEJARZY CZŁONKOWIE P. P. S. W sobotę 5. czerwca godzina 6 wieczorem odbędzie się w sali Związku zawodowego kolejarzy Grodecka 69 zgromadzenie na które zaprasza się tow. kolejarzy opłacających podatek P. P. S.

Komitet P. P. S. 7 okręgu.

ZGROMADZENIE PARTYJNE odbędzie się w piątek o godz. 7-mej wieczór punktualnie w lokalu Rynek 8. I p. Na porządku dziennym: sprawozdanie z kongresu P. P. S. Wstęp tylko dla Towarzyszy partyjnych.

ZGROMADZENIE ROB. BUDOWL. odbędzie się w czwartek o godz. 10 przedpołudniem w lokalu Związku przy ul. Cłowej 6. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z akcyi cennikowej.

PRZEŁOŻEŃSTWO STOW. PRZEM. FRYZYERÓW I PERUKARZY we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości swych członków że w dniu 7. czerwca 1920 o godz. 7. wieczorem odbędzie się w wielkiej sali Izby rękodzielniczej we Lwowie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia pod osobistem przewodnictwem prezesa Izby J. Schirmera. Na porządku dziennym: Sprawy korporacyjne Stowarzyszenia.

J. Schirmer mp. L. Czaczkes mp.

METALOWCY! Sprawozdanie ze Zjazdu Zawodowego i Konsumu P. P. S. w Warszawie odbędzie się we czwartek 3. czerwca o godz. 9'30 przed południem w Z. Metalowców Ormiańska 31. I p.

WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza "Kółko zabawowe drukarzy lwowskich" w czwartek dnia 3-go czerwca o godz. 8-mej wieczorem za zaproszeniami.

W SOBOTĘ DNIA 5. CZERWCA. Szkoła tańców "Warszawianka" urządza wieczorek kotylionowy przy ul. Pańskiej 11. w lokalu własnem.

Zaproszenia wcześniej do nabycia codziennie przy kasie od godz. 6-tej popoł.

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

O szkolnictwo polskie.

Z przemówienia tow. pos. Smulikowskiego, wygłoszonego w Sejmie dnia 29-go maja b. r.

(Dokończenie).

SZKOŁA A NĘDZA DZIECI.

Szkoła powinna być obowiązkowa na to się wszyscy zgadzają. Dekret o obowiązkowem nauczaniu otrzymuje tu kompletne zatwierdzenie. Na terenie Małopolski istnieje przymus szkolny. Niestety ani ta obowiązkowość ani przymus szkolny zgoła nie są wypełniane, tak że młodzież zupełnie wychowuje się poza szkołą i na ulicy. Obowiązek i przymus powiem dalej nie jest możliwy do wypełnienia, z przyczyn poprostu elementarnych; z tego powodu, że całe masy tysiące i tysiące młodzieży, nie mają ani odzienia; nie mają przyborów szkolnych, nie odżywiane; jednem słowem nie mają tych warunków, potrzebnych do uczęszczania do szkoły i korzystania z tej szkoły.

Zadaniem Ministeryum Oświecenia byłoby zatem, ażeby w porozumieniu czy to z ministerjum opieki społecznej, czy to z odpowiedniemi instytucyami społecznemi, doprowadzić do tego stanu, ażeby młodzież mogła korzystać ze szkoły powszechnej, ażeby przy istnieniu na papierze tysięcy szkół nie produkować nowych tysięcy i tysięcy analfabetów.

Przytem jedną ważną przyczyną, przyczyną nieuczęszczania do szkół — jest licha administracya nasza, administracya naszego Rządu. Należy stwierdzić, że jeśli chodzi o szkoły i o szkolnictwo, to ze strony rządu nie można zauważyć wielkiego zapału do przyjścia szkołom z pomocą. Jest faktem niezbitym, że w czasie ubiegłej zimy zaledwie mały procent szkół było czynnych z powodu braku opału.

Dam taki przykład, że w Krakowie na 56 szkół przez całą zimę 54 szkoły były zamknięte. A zatem gmina dała przykład karygodnej lekkomyślności i lekceważenia swego obowiązku w stosunku do szkół.

PROGRAM SZKOLNY.

A zatem wszystkie programy są budową teoretyczną nie mającą mocy realizacyi w życiu praktycznem. A jeśli już mówimy o programach, to niestety musimy stwierdzić, że w dzisiejszem szkolnictwie góruje program polegający na werbalizmie — na słowach, słowach i jeszcze raz słowach. (Głos: Tak jest). Niema tablicy poglądu, niema żadnych przyborów, i pomocy szkolnej; niema jakiejś metody nowoczesnej, któraby zmieniła i przeinaczyła kierunek wychowania w dzisiejszem społeczeństwie. Kiedy demokracya przeszła do rządów, metoda wychowania społecznego wychowania szkolnego powinna się zgoła zmienić. Miejsce metody werbalnej powinna zastąpić metoda wychowania wspólnoty prawdziwie kolektywnej pracy, metoda tworzenia gmin szkolnych, kooperatyw uczniowskich; wszystko co daje pracę i powiększenie wydajności tej pracy i czyni obywateli prawdziwymi członkami społeczeństwa.

BUDYNKI SZKOLNE I BEZCZYNNOŚĆ RZĄDU.

Jakże może odbywać się nauka, kiedy niema budynków szkolnych, a te budynki szkolne które są, przedewszystkiem są niejako zastrzeżone dla wojskowści. Ilekroć wojskowość potrzebuje szpitali, albo jakichś magazynów; pierwsze jej kroki zwracają się do szkół powszechnych.

Trzeba stwierdzić, że dzisiaj stan szkół jest poprostu fatalny. Jeżeli się mówi o złym stanie budynków, nie mówi się poprostu o Małopolsce; jakgdyby stan budownictwa szkolnego w Małopolsce był wyśmienity. Tymczasem tak nie jest. Jak na terenie Małopolski, tak i na terenie Kongresówki stan ten wymaga zasadniczej poprawy. Na 2077 budynków zaledwie 123 nadają się do użytku szkolnego. Zatem wszystkie inne budynki należałoby poprostu zdemontować, jako nie nadające się na szkoły.

Jeżeli chodzi o szkoły to nie można zdobyć minimalnej, w porównaniu z innemi sumy na zakupienie jakiegoś budynku szkolnego. Dam taki przykład: We Lwowie rozpoczęto jeszcze przed wojną budowę szkoły średniej na fundamentach nowej poczty i teraz nie można zdobyć pieniędzy, ażeby tę szkołę średnią wybudować. Gdy 8-me gimnazyum wybudowało budynek szkolny, to Rząd nie chciał kupić tego budynku za sumę półtora mil. koron. Z tego wynikł proces i obecnie rząd z tytułu odszkodowania musiał zapłacić pół milj. marek kosztu. Otóż taka jest polityka Ministeryum skarbu, gdy chodzi o szkoły.

O WYKSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI.

Jeżeli mowa o szkolnictwie powszechnem, to nie można sobie wyobrazić tego szkolnictwa bez dobrze przygotowanego nauczycielstwa.

Nauczycielstwo i całe społeczeństwo ustaliło mniejwięcej census wykształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Polega on na tem, że nauczyciel szkół powszechnych powinien po szkole średniej niejako odbyć dwu- trzyletnie zawodowe kursa, że jego wykształcenie powinno zbliżyć się do wykształcenia uniwersyteckiego.

Projekt ministeryalny przewiduje 5-cio letnie wykształcenie nauczycieli, przytem nie mamy gwarancyi, iż seminarya nauczycielskie podług projektu Ministeryum stworzone, dadzą nam nauczycieli dobrze przygotowanych do spełnienia swego zadania. A już należy potępić z całą stanowczością system tworzenia kursów dla osób, które absolutnie nie uczęszczały do seminaryów nauczycielskich. Jesteśmy świadkami, że na terenie Małopolski stworzono poprostu wylęgarnie kursów dla niewykwalifikowanych nauczycieli.

SZKOLNICTWO NA KRESACH A ENDECYA.

Jeżeli mowa o nauczycielach z kresów, to właśnie gdzie jak gdzie, ale na kresach trzeba najbardziej przygotowanych nauczycieli. Nie wykluczam tego, że z pośród ludzi; nawet niefachowo przygotowanych mogą się znaleźć wyjątkowe jednostki, które misję oświatową i misję kształcenia spełnić mogą należycie, ale poza temi wyjątkowemi jednostkami, jeżeli masowo produkuje się tego rodzaju nauczycieli, to tem nie daje się gwarancyi, że oświata rozwinie się na terenach kresowych, ale przeciwnie poprostu musimy wnioskować, że wartość tej oświaty będzie minimalna.

Ks. Lutosławski twierdził, że wszystko to; co dzieje się na terytoryum kresów wschodnich, to dzieje się w myśl pewnych tendencyj politycznych. (Ks. Lutosławski: Nie wszystko!).

I pod tym względem zgadzam się zupełnie z ks. Lutosławskim, tylko nie wiem; czy zgodzilibyśmy się na to, gdybyśmy mówili w myśl jakiej mianowicie intencyi politycznej. Otóż stwierdzam, że na terenie szkolnictwa kresowego pracują inspektorzy i powołuje się inspektorów, należących tylko do jednego jedynego obozu politycznego, mianowicie do obozu; do którego właśnie ma szczęście należeć ks. Lutosławski. Kto nie należy do narodowej demokracyi, ten absolutnie na terenie kresów wschodnich inspektorem szkolnym nie zostanie. Tak jest wistocie i mógłbym służyć nazwiskami, niemal wszyscy są to właśnie członkowie narodowej demokracyi.

Przeciwko takiej polityce szkolnej na terenie kresów musimy bardzo stanowczo zaprotestować. Jeśli już mówimy o stosunku do mniejszości narodowej, to stosunki we wschodniej Małopolsce nie są idealne. Zapanowały dziś stosunki tego rodzaju, że istnieje tam

RZĄD W RZĄDZIE.

Powstały tak zwane organizacye narodowe które sobie przywłaszczyły prawa rządu. Na tle tak zwanych śledztw i badań rehabilitacyjnych odbywają się porachunki osobiste tak w stosunku do nauczycieli Polaków, jak i do nauczycieli Ukraińców.

Nadużycia tych organizacyi narodowych, które nazywają się bez słuszności w takich wypadkach sowietami narodowemi, są poprostu nie do zniesienia. Otóż zdarzały się wypadki, że władze szkolne otrzymywały akt rehabilitacyjny nauczyciela, że winy nie popełnił żadnej i nakazywały mu wypłacić należną płacę, natomiast urzędnik odmawiał płacy nauczycielowi mówiąc, że organizacya narodowa nie zgodziła się, ażeby p. X. albo Y. wypłacić odpowiednie pobory. To są stosunki anarchiczne na terenie normalnego organu państwowego, a tem bardziej szkodliwe na terenie organu szkolnego.

INSPEKTORZY SZKOLNI.

Jeśli chodzi nam o to, aby szkolnictwo polskie prosperowało, musi być nadzór szkolny odpowiedni i ten projekt tymczasowy ustawy, który mamy uchwalić, przeniesie cały ciężar na inspektorów szkolnych.

Jeśli chodzi o poziom moralny inspektorów, to zupełnie objektywnie trzeba stwierdzić, że na terenie b. Królestwa Kongresowego poziom moralny jest dość wysoki w przeciwieństwie, zupełnie szczerze to mówię, do Małopolski; gdzie poziom ten jest poprostu poniżej wszelkiej krytyki.

Ale dzisiejszy sposób urzędowania inspektorów jest tego rodzaju, że go poprostu unieruchomiają i inspektorowie nie spełniają swoich funkcyi nadzorczych, nie są pedagogami; ale stają się urzędnikami administracyjnymi, załatwiają kawałki urzędowe, nadsyłane im z Ministeryum, wypłacając listy płac nauczycielskich itd. Jest faktem, że inspektorowie tylko w minimalnej ilości nadzorują szkoły i badają stan szkół w swoim powiecie. Przeważnie nie mają na to czasu i nie mają możności.

INSPEKTORZY W MAŁOPOLSCE.

Na terenie Małopolski rzecz ta się przedstawia jeszcze gorzej. Starzy inspektorzy byli przeważnie angażowani na podstawie założenia polityczno-administracyjnego, jako znakomici agitatorzy wyborczy każdego będącego przy rządzie stronnictwa, od których wymagano; aby nie przestrzegali stosunków koleżeńskich, ani solidarności zawodowej, aby nie brzydzili się donosicielstwem. Z takiego założenia wychodząc, powoływano na urzędy inspektorów w Małopolsce. I oto z wielkiem zdziwieniem dowiadujemy się, że Ministeryum Oświecenia urządza zjazd inspektorów w Małopolsce. Przyznaję, że ten zjazd inspektorów, wywołał wielkie zaniepokojenie w Małopolsce, bo niejako wygląda na akt udzielenia tym ludziom rozgrzeszenia za poprzednie czyny i zachęca do rozpoczęcia zawodu na nowo.

I dlatego nie zdziwiłem się wcale, gdy przeczytałem okólnik po tym zjeździe jednego z inspektorów, który zachęcał nauczycielstwo do pracy i prosił, ażeby mu więcej łapówek nie dawano (wesołość), apelował; ażeby zaniechano dostarczania mu prezentów, uważając się za dostatecznie wyspowiadanego przez p. szefa Gąsiorowskiego, czy jakiegoś innego. On; marnotrawny syn, on dawny agitator austryacki; dawny agitator za pożyczką austryacką rozpoczyna chlubne życie na terenie państwa polskiego! Przeciwko takiemu zatwierdzaniu tych ludzi na stanowiskach inspektorskich stanowczo musimy zaprotestować.

SYSTEM PROTEKCYI.

Nauczyciele i społeczeństwo na terenie Małopolski, stracili wszelką nadzieję; żeby poprawa w tym kierunku pójść mogła. Dawny system mianowania inspektorów odbywa się i dzisiaj. System ten polega na tem, iż na podstawie bileciku jakiegoś dygnitarza Rada szkolna przyjmuje nauczyciela na praktykę biurową trzymiesięczną. Podczas trzech miesięcy praktyki biurowej tem

nauczyciel nabywa prawa objęcia posady inspektora. I jesteśmy świadkami, że jakkolwiek oświata w Małopolsce należy do zakresu działania pana Ministra Oświaty, ten system trwa dalej. (Głosy: wszystko, co było najgorsze w Małopolsce przeniosło się do Kongresówki). Jest znana sprawa, że Marszałek kraju zalecał kandydata na inspektora zdaje się; p. Bobrzyńskiemu; p. Bobrzyński powiedział, że nie może go na inspektora powołać, bo jest on, jak wieść niesie; skończonym matołkiem. Na to p. Marszałek odpowiedział: Panowie macie tylu inspektorów matołków, że możecie jeszcze jednego matołka przyjąć.

GALICYJSKA RADA SZKOLNA KRAJOWA.

Jeśli chodzi o Radę Szkolną Krajową, jak przysłowie powiada: "de mortuis nihil nisi bene". (O nieboszczykach nie mówi się źle). Dlatego ze strony naszej Rada szkolna Krajowa nie była często atakowana. Ale tymczasem pokazuje się, że to jest tego rodzaju hydra, że choć jej się jedną głowę utnie — druga wyrasta. Na czele Rady Szkolnej Krajowej stoi obecnie p. Sobiński delegat Ministeryum, człowiek; któremu absolutnie żadne stronnictwo polityczne zarzutów poważnych uczynić nie może, człowiek najlepszej woli; pedagog, znający szkolnictwo i rzeczywiście nadzwyczajnie pożytecznie w zakresie własnym pracujący, ale człowiek; który jest spętany tą machiną Rady Szkolnej Krajowej, złożoną z dawnych urzędników austryackich Namiestnictwa i którzy niezależnie od jego woli i chęci, każdą myśl i ustawę, jaką Sejm uchwalił na swój sposób przerabiają. Mógłbym przytoczyć cały szereg przykładów, że Rada Szkolna Krajowa zmienia też poprostu postanowienia ustaw sejmowych, gdy np. w ustawie z dnia 27. maja przewiduje nauczycieli stałych i tymczasowych, to Rada Szkolna Krajowa stworzyła sobie 3 tytuły: nauczycieli stałych, ustalonych i tymczasowych.

Gdy ustawa np. poleciła dzieciom zamężnych nauczycielek wypłacać wyższy dodatek na mieszkanie, to Rada Szkolna uznała; że taka uchwała Sejmu jest nonsensem.

Gdy np. Wysoki Sejm dnia 18. grudnia uchwalił automatyczny awans nauczycieli o VII. kategoryi płac, Rada Szkolna Krajowa uzależniła ten automatyczny awans od wniosku Rady szkolnej okręgowej, a zatem zniosła zupełnie automatyzm.

I o ile stronnictwo moje, nie zachwyca się tym projektem ustroju władz szkolnych, to jednakże muszę to podkreślić, że jedno będzie dobre, że Rada Szkolna Krajowa nareszcie będzie zniesiona, a szkolnictwo będzie uwolnione od czynników administracyjnych.

Projekt nie może jednak zadowolnić stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć. Projekt ten bowiem usuwa czynnik obywatelski i fachowy.

Uważając zatem, że projekt ten tymczasowy może być że jest złem koniecznem, wyrażamy zapatrywanie, że rząd powinien przyjść z projektem pełnym ustawy o ustroju szkolnictwa, a projekt tymczasowy zadowolić nas nie może.

W myśl tych intencyi zgłaszamy rezolucyę, na wypadek o ileby Sejm stanął na stanowisku referenta, treści następującej:

"Sejm wzywa Rząd, ażeby przedłożył w pierwszej połowie 1920 r. projekt ustawy o pełnym ustroju władz szkolnych. (Na lewicy brawo).

Różne.

EKS-KRÓL FERDYNAND BUŁGARSKI — OGRODNIKIEM. Eks król bułgarski, sprzedawszy swój pałac w Budapeszcie, osiedlił się w Gotha, gdzie zakupił wielki ogród jarzynowy. Sam pielęgnuje jarzyny, których sprzedaż przynosi mu dochód, wystarczający na skromne utrzymanie.

Z KRAKOWA. Czwarty Zjazd Rady konserwatorów, obradujący niedawno w Krakowie, wyraził opinię, żeby zachodnie skrzydło Zamku Wawelskiego przeznaczyć na czasową rezydencyę Naczelnika Państwa.

Wiedeński klerykalizm w lwowskim sądzie apelacyjnym.

Istniała w Austryi — dotąd w Małopolsce obowiązująca — ustawa z roku 1868 dająca każdemu możność występowania z kościoła lub społeczności religijnej. Każdy, kto ukończył czternasty rok życia może udać się do Magistratu (lub starostwa) i przedkładając swoją metrykę urodzenia albo świadectwo chrztu oświadczyć, że występuje z kościoła katolickiego, ewangielickiego lub gminy żydowskiej. Można też uczynić to pisemnie. Osoba taka nie wstępując do innej społeczności religijnej staje się bezwyznaniową. Opuszczony kościół utraca względem występującego wszelkie korporacyjne prawa.

Ustawa ta pochodząca jeszcze z czasów austryackiej epoki liberalnej była na ogół bardzo postępowa i znosiła poprzednio obowiązujące średniowieczne prawa, w myśl których każdy, kto chrześcianinia starał się nakłonić do wystąpienia z kościoła popełniał zbrodnię, karaną bardzo surowo.

To też, gdy później w Austryi zapanowały czasy klerykalnej reakcyi ustawa wzmiankowana była solą w oku wszystkich czarnych duchów. Nie śmiano wprawdzie jawnie targnąć się na nią i w sposób parlamentarny ją zanulować — jednakże ówczesne władze rządzące umiały przy pomocy władz administracyjnych i sądowych paraliżować jej wpływ doniosły.

Stąd pochodzi, że w Austryi tak nieznaczną była liczba bezwyznaniowych, mimo, że ilość osób, które przekonaniowo w głębi duszy do żadnego kościoła nie należały była bardzo pokaźną.

Te tradycye austryackie — i to nie z czasów liberalizmu — przejął nasz lwowski sąd apelacyjny. Oto niedawno zgłosił się w tym sądzie kandydat adwokatury Dr. R. celem złożenia przysięgi, wymaganej ordynacyą adwokacką. Na odnośne pytanie odpowiedział Dr. R., że już dawno wystąpił z gminy żydowskiej i deklaracyę tę przyjął Magistrat lwowski do wiadomości, że zatem jest bezwyznaniowy. Dr. R. prosił przytem, by mógł złożyć przysięgę przez podanie ręki, gdyż nie może przysięgać przed krzyżem albowiem nie jest chrześcijaninem ani też na torę albowiem nie jest żydem.

Po długim namyśle p. prezes Czerwiński postawił Drowi R. ultimatum: albo będzie przysięgał na torę albo nie będzie adwokatem! Wybór nie był trudny, choć aż wydaje nam się ciężką obrazą religii zmuszanie kogoś do uznawania czegoś za święte, mimo, że nie tylko przekonaniowo, wewnętrznie, nie należy się do danej społeczności religijnej, ale nawet zewnętrznie, przez oświadczenie złożone i przyjęte przez władzę państwową. Z chwilą kiedy w myśl ustawy, dana społeczność religijna utraciła wobec kogoś wszelkie prawa — nikt nie może wymagać, aby przysięga złożoną była według rytuału dawnej korporacyi religijnej. W ten sposób z ustawą o bezwyznaniowych robi się szopkę bez znaczenia. A oto p. prezesowi chodzi.

Inaczej w danej sprawie postępował Sąd apelacyjny praski. Tam kandydaci zawsze bezwyznaniowi przysięgali przez podanie ręki.

P. Czerwiński woli jednak trzymać się praktyki Trybunału wiedeńskiego, który, jak wiadomo był pod wpływem partyi klerykalnej.

Dr. R. wniósł w tej sprawie zażalenie do ministeryum oświaty. Sprawa ta będzie również wniesiona jako interpelacya w sejmie.

—o—

Z ruchu robotniczego.

W czoraj nastąpiło tymczasowe porozumienie między Związkiem murarzy i cieśli a budowniczymi i majstrami. Wedle umowy mają murarze i cieśle za 8-mio godzinny dzień pracy pobierać od 100 do 110 marek. We wtorek 8. b. m. zbiera się ponownie komisya cennikowa by ostatecznie ustalić normę zapłaty.

Tu również musimy zaznaczyć, że p. Kaster usprawiedliwiał się w sprostowaniu, że robotnikom płaci podobnie jak płacą inni przedsiębiorcy. Jednakowoż przekonał się tego samego dnia jeszcze, że (był w błędzie) bo usiłował płacić mniej za pracę jak wynagradzali inni majstrowie. Wobec tego był zupełnie słuszny bojkot tego pana przez robotników. Gdy jednak K. przyjął warunki zapłaty równe innym, robotnicy dnia 2. b. m. stanęli na jego budowie do pracy. Walka ostatnia poucza znowu, że tylko świadomi zorganizowani i solidarni robotnicy potrafią uzyskać zupełne w walce zwycięstwo, o tem też należy zawsze pamiętać.

—o—

STANISŁAWÓW: Wierząc w znaczenie organizacyi dają światu robotniczemu piękny przykład, robotnicy piekarzy w Stanisławowie. Rok cały robotnicy piekarscy w Stanisławowie byli ofiarą strasznego wyzysku swoich pracodawców. Cierpieli głód i chłód lecz wytrwale łączyli się w swojej organizacyi. A gdy nie brakło ani jednego towarzysza, którypy stał poza organizacyą; wówczas robotnicy pomyśleli o wyzwoleniu z rąk wyzyskiwaczy. I cóż się okazało!!! Potężna organizacya i solidarność robotników piekarskich zaimponowała wszystkim pracodawcom piekarskim i na wezwanie jej pracodawcy jawili się natychmiast i postawione przez robotników żądania bez najmniejszej zmiany na wspólnej konferencyi podpisali poznawszy ze świadomością i organizacyą tow. piekarzy nie można igrać.

Cennik wywalczony przez tow. piekarzy opiewa:

W maszynowych piekarniach: helfer 600 mk tygodniowo; miszer 500 mk; kwasiarz 500 mk; judel 400 mk; pomocnik 250 mk. Nadto 2 kg. chleba dziennie.

W piekarniach ręcznych: helfer 600 mk tygodniowo; miszer 600 mk; judel 400 mk i wszyscy po 2 kg. chleba dziennie. Ośmiogodzinny dzień pracy. Skasowanie nocnej pracy. Niedzielny odpoczynek. Święcenie 1. maja. Uznanie biura pośrednictwa pracy przy organizacyi.

Czynni w komisyi byli następujący tow.: Maryan Kowalski, Piotr Piekarz; Dawid Steinberg, Ozias Tiszbein; Franciszek Stark; Józef Paszko Michał Fabirowski, Mellech Siegelwachs; Włodzimierz Cyganiuk; Józef Katrus.

Ostrzega się robotników piekarskich by przed podjęciem pracy zgłaszali się do Biura pośrednictwa pracy, które istnieje przy organizacyi.

Kreślimy się z koleżeńskiem pozdrowieniem.

Za Wydział:

Maryan Kowalski, Franciszek Stark.

Odebranie debitu anty-polskiej gazecie.

Odebranie debitu morawskiej „Morgenzeitung" „Gazeta Lwowska" ogłasza w części urzędowej, że zakazano rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma niemieckiego „Morgenzeitung", wychodzącego na terenie państwa Czechosłowackiego w Morawskie-Ostrawie i odebrano mu debit pocztowy ponieważ pismo to zajmuje od pewnego czasu nieprzychylne stanowisko wobec Państwa i społeczeństwa polskiego i zamieszcza artykuły, któr w sposób tendencyjny omawiają stosunki panujące w Polsce.

W szczególności stara się to pismo przedstawić tendencyjnie na niekorzyść Polski sytuacyę militarną na froncie i rozszerza kłamliwe wiadomości o niepowodzeniach militarnych Polski w wojnie z bolszewikami.

Na wrogie antypolskie stanowisko „Morgenzeitung", będącej na usługach rządu czeskiego, wskazywaliśmy wielokrotnie w „Dzienniku Ludowym".

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 14.